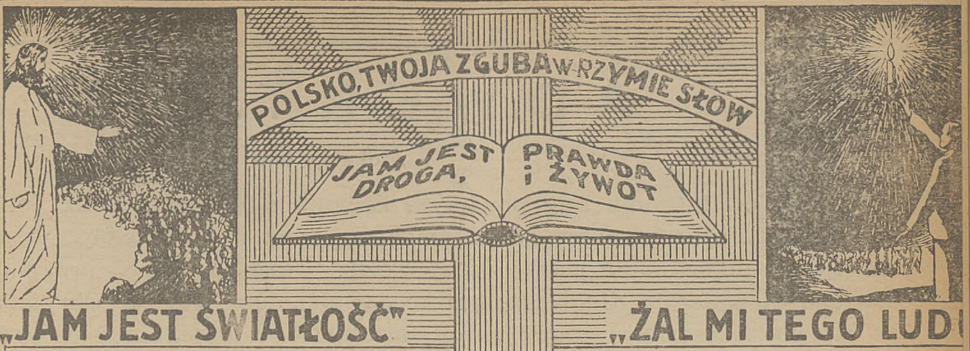
CENA 20 gr.

Opłata poczt. opłacona rycz.



ZAMOŚĆ—WARSZAWA 1 GRUDNIA 1933 R.

Rok XI Nr. 23

POLSKA ODRODZONA

Dwutygodnik, naczelny Organ Kościoła Katolicko Apostolskiego Polsko-Narodowego w Polsce.



ADWENT.

„Pokutujcie w Panu".

Kościół, któremu Bóg powierzył zadanie uświęcenia ludzi ustanowił cały szereg uroczystości, wskazujących nam sposób, w jaki uświęcić i udoskonalić mamy dusze nasze. Okres Adwentu przypomina nam niezmiernie długi czas przed narodzeniem Jezusa Chrystusa, w którym to czasie wybrany naród oczekiwał z utęsknieniem przyjścia Zbawiciela i Odkupiciela świata, — oczekiwał zjawienia się na ziemi owego Mesjasza, o którym Prorocy z najdrobniejszemi szczegółami przepowiedzieli czas Jego narodzin. Przyjście i narodzenie się P. Jezusa, poprzedził prorok św. Jan Chrzciciel, nawołujący do pokuty, żalu i skruchy, słowy: „Pokutujcie albowiem siekiera do korzenia (życia waszego) już jest przyłożona". — „Prostujcie drogę (Bogu do serc przez pokutę), jako powiedział Izajasz Prorok"... „albowiem w pośrodku was stanął, którego wy nie znacie" — któremu ja nie godzien, rozwiązać rzemyka u trzewika jego"...

Temi słowy nawoływał św. Jan Chrzciciel lud do pokuty i poprawy życia. Czas adwentowy jest więc czasem pokuty i pojednania się z Bogiem przez Sakrament Pokuty i przyjęcie Komunji św. Kościół św. odprawia nabożeństwa w tymże okresie w kolorze pokutnym (filjotowym), opuszcza we Mszy św. hymn radości — „Chwała na wysokości Bogu", — zaś po Mszy św. kapłan zamiast śpiewać: „Błogosławny Bogu" — na co lud odpowiadał: „Któremu cześć i chwała" — kapłan po Mszy pokutnej śpiewa: „Pokutujcie w Panu", a lud odpowiada: „Z sercem skruszonem". Wyjątek stanowi Msza św. do N. Panny Marji t. z. „Roraty", którą odprawia się wczas rano w kolorze białym z hymnem „Chwała...." i po Mszy św. „Błogosławmy..." Podczas Rorat płonie na ołtarzu dodatkowo jedna świeca na środku oznaczająca N. P. Marję.

Wiara serca, która wykuwa i rzeźbi życie.

Wiara w Boga, to wiara we wszechpotężny i zwycięzki pierwiastek Dobra. Teologiczna wiara jest tylko intelektualnym poglądem na Boga, wszechświat i Pismo święte, ale pod nią ukrywa się wewnętrzna tajemnicza wiara serca, która wykuwa i rzeźbi każde życie; zasadza się zaś na tem, co człowiek ukochał ponad wszystko, jakie ideały stawił sobie przed oczy, do czego przywarł duszą całą i jakie

kwiaty uczuć w tej duszy zasiewa i pielęgnuje.

Ten, kto wierzy w dobro i je miłuje, ten żyje w niem, a czem jest owoc dla drzewa, tem czyn dla myśli — wynikiem długiej, rozwojowej pracy.

Każda myśl wypielęgnowana przez ducha, wydaje odpowiednie sobie owoce. Dlatego zło ani dobro nie ogranicza się nigdy na danym czynie lub jednostce, awibruje przez nieskończoność istnień i światów.

Trzeba oddalić mniemanie, że Bóg albo złe moce kuszą człowieka, aby go wypróbować. Wszelka pokusa pochodzi z wewnątrz; człowiek kuszonym jest przez zło, które tkwi w nim samym, a w miarę jak oczyszcza i podnosi swoje serce, pokusy nie mają doń dostępu, bo nie znajdują w niem odpowiedniego echa, ani podatnego gruntu.

Pokusy trzeba zwalczać wewnątrz siebie, strzegąc myśli swych od wszystkiego, co brudne i skalane i karmiąc umysł i wyobraźnię tem, co piękne i podniosłe.

Świat myśli i uczuć stoi przed nami otworem; od kierunku jaki nadamy myślom naszym zależnem jest stanowisko nasze wobec życia. Myśli bowiem są ziarnami przyszłego plonu. Tylko wtedy, kiedy człowiek uchwyci w ręce ster życia, — zaczyna rozwijać się i wyrastać; inaczej staje się bierną igraszką okoliczności Umiejmy więc stawić sobie przed oczy prawdy Boże i ukochać je, a woniejące kwiaty uczuć wyrastać będą z duszy i serca naszego wykuwając i rzeźbiąc życie nasze, w myśl słów Jezusa Chrystusa: „bądźcie doskonałymi, jak i Ojciec mój niebieski doskonałym jest". CIERNIAK.

A. Mickiewicz o kościele i papiestwie.

(Wyjątki z wykładu IV z 16/I 1844)

„...Ludy nie chcą wywracać Kościoła, ale go podnieść. Narody wołają na Kościół, żeby przyjął ducha nowego, narody — wyrażę to przytaczając wiersze Garczyńskiego:

Krzyczą nad nim jak matka nad śmiercią dziecięcia
Gdy je z pod piersi matce wyrwie ptak straszliwy.
A krzyki te
Są dźwiękiem różnych śpiewów, pieśni tajemniczej,
Którą długo tworzyły całe pokolenia,
Którą echem tajemnem późny wnuk dziedziczy.

Jeżeli przyjmiecie tego ducha nowego, stanie się to wam jasnem natenczas, czemu tak ciężko teraz przywieść ludy do stóp krzyża, po-

jednać z Chrystusem Panem.

Oto boście do szczętu sfałszowali ideał Chrystusa. Przedstawiacie nam go ciągle jako żebraka, sądzicie, że dość go wiecznie przepraszać, albo mu się przymilać, a nic dla niego robić nie trzeba. Gdzieście to wyczytali, że Syn Człowieczy był żebrakiem? Albož mowa jego nie była mową mocy? Nie, nigdy on nie żebrał, nigdy nie prawił grzeczności. Nie wyrażał się przez formuły, nie prowadził rozpraw. Nigdy nie wchodził ze złem w układy...

ŚWIĘTOPIETRZE.

(Trybuna Ludów 2/IV 1849)

„Tem, co może zbawić Kościół, a wraz z Kościołem społeczeństwo, nie jest dzieło świętopietrza, dzieło zgoła ziemskie i ciasne, niosące tylko pospolitą pomoc, jak gdyby szło o pospolite nieszczęście; dzieło egoistyczne, które dla uposażenia nuncjuszów wydziera ostatni grosz Irlandczykom, umierającym tysiącami z głodu, i tej trzeciej części ludności paryskiej, tej francuskiej Irlandji, co żyje z jałmużny dla braku pracy. Co Jezus Chrystus przyjął od niewiasty w Betanji, co jej zyskało odpuszczenie grzechów, to nie wonność, któremi namaściła nogi i włosy Zbawiciela świata, lecz czysta miłość wypełniająca jej duszę; naczynie, które rozbiła, to było jej serce, które sie otwarło. Tych pieniędzy, które ofiarujecie namiestnikowi Jezusa Chrystusa, nie przyrównywujcie do woni miłości Magdaleny; to worek Judasza, który wypróżniacie u stóp jego.

Jest także inne dzieło, które jeszcze się nie objawia: dzieło miecza św. Piotra; to dzieło samo siebie gubi, nie ocalając Kościoła; albowiem Jezus Chrystus rzekł do św. Piotra: Kto mieczem wojuje, ten od miecza zginie.

Dzieło jedynie wzruszające, jedynie szlachetne, jedynie chrześcijańskie, ponieważ jest jedynie prawdziwe, jedynie skuteczne, jedyne, które ściągnie miłosierdzie i łaskę Bożą, to dzieło skruchy św. Piotra, który zaparłszy się swego Mistrza, wyszedł i gorzko zapłakał.

Tak, płaczmy, płaczmy wszyscy gorzko, bośmy się go wszyscy zaparli; ale i ty płacz z nami, sługo Najwyższego... Spojrzyj naokoło siebie, na to społeczeństwo wijące się w agonji w uściskach zła. Nie masz że ty na jego zbawienie nic, tylko zimne formułki, tylko kwesty lub jałowe jęki? Księża i prałaci wy oczekujecie zbawienia tylko od złota, od kanonu i protokułów, a tych środków, których nie posiadacie, domagacie się od władzy ziemskiej; wy, którzyście powinni, podźwignąć i zbawić ziemię, domagacie się od ziemi, żeby ona was podźwignęła i zbawiła.

Nie mówcie, że ludy was opuszczczają; to wy je opuściliście; one was szukają na posterunku waszym i tam was nie znajdują; one chcą się dźwignąć, a wy je w dół spychacie. Posiadaliście siłę niezwyciężoną, bogactwo niespożyte, które daje życie, a porzuciliście je, te skarby niebieskie, dla ziemskich, które zabijają ducha. O płaczcie, płaczcie wraz z nami; otwórzcie nanowo zdrój życia żarliwością ofiar swoich; podźwignijcie się, a pod sztandarem żywej wiary ludy zjednoczone kroczyć będą z wami ku spełnieniu swych wielkich przeznaczeń.

Czy wzniosłe słowa A. Mickiewicza trafiły do naszych sumień? Nie! Bo niema u nas dotąd tej tradycji katolickiej, jaka jeszcze w czwartem stuleciu znajdowała potężny wyraz w słowach takiego naprzykład Laktancjusza, że religji należy bronić non occidendo, sed moriendo (nie zabijając, ale umierając dla niej). „Nam si sanguine, si tormentis, si malo religionem defendere velis, jam non defendentur illa, sed polluetur et violabitur. Nihil enim est tam voluntarium quam religio". (Jeśli chcesz bronić religji krwią, torturami, złem, to jej nie bronisz, ale ją kalasz i gwałcisz. Bowiem nic nie jest tak dobrowolne, jak religja). Nawet codex juris canonici w kanonie 1351 głosi przynajmniej negatywną wolność sumienia: „Ad amplexandam religionam catholicam nemo invitus cogatur". (Do przyjęcia religji katolickiej nikt przeciw swej woli nie ma być przymuszany). Za przykładem swego Mistrza pierwsi chrześcijanie w obronie swej wiary przelewali obficie krew, ale własną, nigdy ani kropli nie przelali cudzej. Lecz potem wszystko uległo zmianie zasadniczej: władcy kościoła zaczęli przelewać krew tych, którzy ulegać im nie chcieli, cnotę księży przerzucano na barki kobiet, które mogły ulec pokusie ze strony duchownego, rozpustników zaczęto rozgrzeszać, a całą pogardę zwalono na owoc ich rozpusty, dzieci niewinne.

Niema u nas tradycji chrześcijańsko-katolickiej, lecz jest wyłącznie tradycja klerykalna, nie mająca z Chrystusem i z jego miłością nic wspólnego. Dr. BIELANKO.

List otwarty do „Rycerza Niepokalanej"

Księdza Żarłok-Brzuchowskiego.

Księże Proboszczu!

Śledząc z zaciekawieniem za treścią korespondencji Ks. Proboszcza do ks. Charzewskiego, ukazującą się w pismach zagranicznych i w niektórych pismach Polskich, (a mówię w „niektórych" — gdyż zaledwie 2 proc. tychże można nazwać pismami kulturalnemi i objektywnemi albowiem 98 proc. pism w Polsce wychodzących, są to lub jawno rzym-

sko-katolickie, noszące jaskrawe cechy nienawiści, złości, fałszu i obłudy, lub pisemka brukowe zakapturowane, będące na utrzymaniu i żołdzie klerykalnym), pozwoliłem sobie przerwać milczenie i zabrać głos co do meritum zagadnień, poruszanych w powyższej korespondencji, ponieważ zagadnienia te zachaczają o ogólno ludzkie problematy ewolucji Ducha człowieka i cywilizacji naszej, w pierwszej połowie XX w.

Ale na wstępie muszę zaznaczyć, iż przy rozstrząsaniu powyższych kwestji, jeśli chcemy być objektywnymi, należy przedewszystkiem odrzucić uprzedzenia, lub raczej autorytet dyplomowanych doktorów Teologji św. Kościoła rzymsko katolickiego, a które to dyplomy w istocie swej są równe wielkiemu zeru, zdolnemu wmieścić się jeno w kwadraturze nonsensu matematycznego, i przeto musimy ograniczyć się jedynie powoływaniem się na autorytety wiedzy egzetorycznej, oraz na zdobycze wiedzy współczesnej.

Otóż, jeśli sięgniemy do czasów z przed 2600 lat naszej ery, to zauważymy, że podówczas ukazała się na widowni świata taka postać, jak Sakya Muni, który pochodząc z rodziny królewskiej, głosił naukę braterstwa wszystkich ludzi, miłość bliźniego, sprawiedliwość, oraz miłosierdzie nawet względem istot królestwa zwierzęcego. Następnie, w naszej już erze, zstąpił na ziemię Chrystus, który w Ewangelji swej głosił również miłość, braterstwo ludów, sprawiedliwość, miłosierdzie, przebaczenie i t. p.

I cóż my obecnie widzimy?— Ludy Dalekiego Wschodu, Indjanie przejęły się nauką Buddhy i ściśle przestrzegają religję swego Mistrza. Zaś ludy Blizkiego Wschodu, oraz Europy, a raczej kasta kapłańska, pochwyciwszy w swe kleszcze szyld Chrześcijaństwa, to jest ideały Chrystusowe. rozjarzyła stosy, tortury, mord bliźniego swego w imię swego Mistrza, fałszując pojęcie Boga i naukę Jezusa Chr.

Czy zastanowiłeś się, Proboszczu choć raz na jedną chwilę nad rozmyślaniem tego ogromu okropnych cierpień i mąk żywego człowieka, skrępowanego narzędziem Inkwizycji św. i rzucanego następnie na płonący stos?..

I czy nie odczuwasz i obecnie jeszcze w sercu swym echa tych jęków nieszczęsnych ofiar barbarzyństwa „świętego", oraz przekleństw, rzucanych na wasz kościół i na oprawców stosu, mordu i tortur?..

A przecież wasz krwiożerczy i okrutny bóg którego stworzyliście w wyobraźni ludu, chyba nie jest w stanie zdjąć z waszego kościoła i waszej kasty kapłańskiej powyższych klątw, rzuconych podczas skrajnej, beznadziejnej rozpaczy boskiego stworzenia — człowieka?

Czy przedtem, jak przygotowałeś się do otrzymania święceń kapłańskich, zdawałeś sobie dokładnie sprawę z tego, do jakiej kasty wstępujesz? I czy dogmaty o wiecznym djable, piekle ze smołą, odpu-

stach i o handlu krzyżem i Sakramentami nic nie przemawiały do twego rozumu i sumienia?

I oto teraz, gdy siostra Duchowa Trąb-Jerychońskiego wskazała Ci jeno na odrobinę twych błędów w fachu kapłańskim, Ty rozdzierasz szaty i krzyczysz w niebogłosy, że nie chce Ci się żyć na świecie z powodu, że ona ośmieliła się powiedzieć Ci prawdę!..

Oczywiście Ty znajdujesz się również w błędzie i w tym wypadku, gdy nazywasz Siostrę Trąb-Jerychońskiego nie Polką. Otóż ręczę Ci, że jest ona szczerą stuprocentową Polką, lecz nie należy do waszego Kościoła, a jest Ewangeliczką, i jest ona chlubą dla Polski, albowiem udowodniła przed całym światem, że Polska a rzymsko-katolicyzm nic nie mają z sobą wspólnego, i w ten sposób przyczyniła się w pracy swej do zrehabilitowania przed światem cywilizowanym, drogiego dla każdego z nas „heretyków" Imienia Ojczyzny.

Co do Trąb-Jerychońskiego, to o ile mi jest wiadomem, pracuje on obecnie nad podręcznikiem historji Kościołów Pogańskich w Europie, istniejących w pierwszej połowie wieku XX, i przeto miał zupełną rację sprowadzić do Warszawy ekspedycję z Ameryki, w celu zbadania niektórych okazów z pośród dostojników kościelnych i ustalenia: a) czy te dziwolągi, które zauważyć można to na fotografjach rzeczywiście, swoim zewnętrznym wyglądem, stwierdzają teorję Darwina; b) czy odwrotnie, są one typem jeno spóźnionem w rozwoju umysłowym; i nareszcie c) czy owe typy sprawując swój fach szamański, świadomie oszukują swych wiernych, obdzierając je z gotówki? Odpowiedź na wszystkie te pytania, chce on właśnie dać w swym podręczniku dla szkół powszechnych i średnich w Ameryce.

Na zakończenie listu niniejszego muszę zwrócić uwagę Twoją, Księże Proboszczu, że Trąb-Jerychoński to człowiek wysoce etyczny; nigdy nie przełapywał cudzej korespondencji, jak również nie posiada żadnych konfidentów. Posługuje się on w swej pracy wyjątkowo faktami z życia, oraz szeroko rozwiniętą instytucją własną jak i dokumentami przysyłanemi mu przez wiarogodne jednostki.

Co do intuicji i do zagadnień kształcenia Ducha człowieczego, chciałoby się dużo pomówić z Księdzem Proboszczem, ale niestety, jak widzę, Ksiądz Proboszcz nie jest w stanie znieść tych problemów, gdyż one godzą w wasze dogmaty, zabijając Ducha wogóle, zaś krępując myśl człowieczą w szczególności.

Z należnym poważaniem

ANTONI CZEREP-BADACZYŃSKI.

UPRASZAMY P. T. Czytelników i Księży Proboszczów o uregulowanie długu za gazetę, a dobrych Narodowców o ofiary na prasę.

O ustawę legalizacyjną związków religijnych.

„Wszystkie państwa świata cywilizowanego sprawę wolności sumienia i wyznania unormowały prawnie, a ustawodawstwo nasze tych ważnych spraw dotychczas jeszcze nie zdołało uregulować, aczkolwiek Konstytucja nasza gwarantuje wolnność sumienia i wyznania w sposób jasny i najbardziej liberalny. Dawne ustawodawstwo, obowiązujące dotychczas na terenie Małopolski, jest przystosowane do ustawodawstwa zachodnio-europejskiego, natomiast w b. zaborze rosyjskim ustawodawstwo wyznaniowe jest zaprzepaszczeniem wolności sumienia i wyznania i jest całkowicie sprzeczne z zasadami naszej Konstytucji".

Powołując się na motywy — My wolni obywatele Polski domagamy się od Sejmu:

1) niezwłocznego wydania ustawy wykonawczej do art. 111 i 116 Konstystucji o wolności sumienia i prawnego uznania wolnych wyznań i ich związków;

2) rozdziału Kościoła od Państwa;

3) zniesienia Konkordatu i zaprzestania płacenia ze skarbu około 30 miljonów na kler;

4) równych praw obywatelskich wszystkich — bez różnicy wyznania.

Nikt nie zdusi naszego głosu i nie wstrzyma naszego czynu!

Zbyt drogie jest, zbyt cenne dla Kultury Polskiej to rozbudzenie polskich sumień, byśmy się z życia usunąć dali.

Jako wolni chcemy pomagać wolnej Polsce i współpracować z wolnym (od kajdan watykańskiej polityki) Rządem polskim.

NARODOWCY.

Bóg czy papież?

Wśród wyznawców nauki Jezusa Chrystusa jest jeszcze b. wielu tak naiwnych chrześcijan, którzy wierzą w papieża jak w Boga.

Ba! możesz człowiecze nie wierzyć nawet w Boga, byleś należał do kościoła rzymskiego i wierzył w papieża, świętego i nieomylnego, a będziesz ceniony nawet przez fanatyków i uważany jako prawowierny. Z naiwności świata wierzącego w papieża, zakpiii sobie sami

Włosi, gdy dnia 20 września 1870 r. podczas plebiscytu, na 133 tysiące głosujących, oświadczyło się przeciw papieżowi 131 tysięcy 509 dusz, zaś za papieżem zaledwie jeden tysiąc 491 dusz czyli 1 i pół tysiąca. Sami więc Włosi wzgardzili ojcem św., w którego tak nahalnie każe się wierzyć w innych krajach. A przecież kościół rzymski jest kościołem narodowym włoskim, więc Włosi winni uwielbiać swego papieża.

Nadto Bóg sam pokazał pychę papieską, bo kiedy dnia 17 lipca 1870 proklamowano dogmat o nieomylności papieskiej — nieoczekiwana i niespodziewana burza, z tak strasznymi hukami i grzmotami zwaliła się na miasto Rzym, że musiano w biały dzień zapalać światła, by móc ten dogmat o nieomylności odczytać. — Stąd też słynny kaznodzieja we Francji — karmelita ks. O. Hyacinthy Loyson wyrzekł te znamienne słowa:

> „Kościół nasz (rzymski) po proklamowaniu dogmatu nieomylności, jest SEKTĄ, która oderwała się od prawdziwego Kościoła Katolickiego (t. j. powszechnego).

Zaś wielka pisarka amerykańska p. Emilja Meriman, uczona - głębokiej wiary, tak przeraziła się dogmatem nieomylności papieskiej, iż uważała go za bluźnierstwo przeciw Bogu, stąd też takie zarządzenie, co do swej śmierci zostawiła:

> „Na wypadek mej śmierci, pragnę, by przyjaciele moi i wszyscy, których może interesować — wiedzieli, że umieram w wierze Pana naszego Jezusa Chrystusa i wyrzekam się kościoła rzymskiego, jako największego zła chrześcijaństwa".

Nieomylność papieska i formalizm rzymski nie ma bowiem nic wspólnego z chrześcijaństwem.

Jakże więc dumni winniśmy być, my Polacy, że nasz Kościół Pol. Narodowy uczy nas wierzyć w prawdziwego Boga — a nie w papieży „świętych i nieomylnych". Komu milszy Bóg niż papież niech się zapisze do Kościoła Kat. Ap. Pol. Nar. PROF. Ł...

Chlubna karta działalności Magistratu m. Łodzi.

Jak wiadomo od roku 1828 samorząd m. Łodzi znajdował się w rękach socjalistycznej większości Rady Miejskiej. Na skutek wprowadzenia w życie nowej ustawy samorządowej niedawno socjal. samorząd m. Łodzi został rozwiązany. Oto co m. in. czytamy w sprawozdaniu ustępującego zarządu m. Łodzi (książka ok. 500 stron o. t. „Samorząd m. Łodzi" w latach 1928—1932, Łódź 1933 r.) W okresie spra-

wozdawczym ilość nieobsługiwanych dotychczas przez urząd stanu cywilnego (magistracki) związków religijnych, uległa zwiększeniu przez dodanie Wolnego Kościoła ewangelicko-luterskiego i Zjednoczenia Wiedzy Chrześcijańskiej. Aby umożliwić osobom obłożnie chorym sporządzenie aktów stanu cywilnego kierowano do nich urzędnika stanu cywilnego dla zeznania odnośnego aktu. Na podstawie legitymacji Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy i zaświadczeń instytucji opieki społecznej — zwolniono z opłat 11.541 ubogich petentów na sumę ogólną 47.339 zł. 10 gr. — Urząd skierował do Ministerstwa Spraw Wewn. memorjał, w którym wskazał na konieczność zaprowadzenia specjalnych ksiąg dla osób nienależących do żadnego z prawnie uznanych wyznań, i zresztą, jak widzimy prowadził takie księgi. Według projektu urzędu do ksiąg tych wnoszonoby również zapisy dzieci zrodzonych z małżeństw, które zostały zawarte przed władzami świeckiemi. Niemało kłopotu przysparzała urzędowi sprawa chowania zwłok członków nie zalegalizowanych prawnie wyznań i osób nienależących do żadnego wyznania. Niejednokrotnie urząd zmuszony był odwoływać się do interwencji władz nadzorczych w tych sprawach. Urząd opracował wniosek o założeniu w Łodzi cmentarza komunalnego przeznaczonego dla członków tych związków religijnych, które nie posiadają własnych cmentarzy oraz dla pozawyznaniowych. Władze miejskie postanowiły cmentarz taki założyć.

Oto wzór, jak powinien wyglądać taki urząd stanu cywilnego w Polsce. Niestety jest to wzór wyjątkowy, gdyż w całej b. dzielnicy rosyjskiej tylko magistrat Łódzki prowadzi specjalne akty stanu cywilnego dla wszystkich — osób należących do wyznań nielegalizowanych. Szukajmy nauki w porównaniu: gdzie znaleść w Polsce księdza rzymskiego, któryby sporządzał za darmo akta stanu cywilnego dla ubogich, jak to czyni postępowy magistrat łódzki!

Walczmy przeto o akty stanu cywilnego dostępne jednakowo dla wszystkich obywateli, jak to jest w Zachodniej Europie i Ameryce.

H. Ś.

Kanonizować kogo się da

Pismo warsz. „W. P.“ donosi, że wśród kandydatów do tegorocznych kanonizacyj znajduje się również i papież Leon X Medyceusz, znany miłośnik dobrych obiadów, polowań, pięknych kobiet i pornograficznych widowisk teatralnych. Rzym chce go pewnie za to zrobić świętym, że to za jego czasów Luter przybił 95 tez na drzwiach kościoła w Wittenberdze (31. X. 1517 r.) i oderwał od papiestwa prawie pół Europy. Tak i teraz Kościół Narod. odrywa b. wielu ludzi od „ojca św.“

Ogłoszenia urzędowe.

Z Kancelarji Biskupa-Ordynarjusza
WARSZAWA—POZNAŃSKA 17.

I. Mianowani:

a) Ks. Piórkiewicz proboszczem w nowej parafji w Czartoszewie.

b) p Mecenas M. Duchiński, radca prawny Z. Z. Z. — radcą prawnym przy Konsystorzu.

c) p. prof. J. Hutko — Sekretarzem generalnym Kurji.

(p. Mec. M. Duchiński i p. prof. J. Hutko przyjmować będą strony udzielając bezpłatnych porad, w godzinach wieczorowych w Sekretarjacie Kurji Arcybiskupiej. — Warszawa - Poznańska 17, m. 9.)

II. Te parafje, które nie przesłały składki z 1. XI. r.b. na administrację Kościoła zechcą to uczynić bezwłocznie urządzając zbiórkę na tenże cel w dn 8 XII. r. b.

III. W okresie Adwentu należy urządzić w parafjach Nabożeństwa pokutne, zakończone spowiedzią i Komunją św.

L. dz. 990 z dn. 25. XI/33. † Ks. WŁ. FARON

Biskup-Ordynarjusz na całą Polskę Kościoła K. Ap. P N.

Wiadomości z parafji

Z życia parafjalnego w Warszawie.

W ostatnich czasach zawarto związki małżeńskie, które pobłogosławił w Kaplicy Kurji (Poznańska, 17) Ks. Arcybiskup Wł. Faron.

1) Aleksander Sielski z p. Rozalją Siedlińską;

1) p. Jan Skorupski, urzędnik (porucznik W. P.) z p. Jadwigą Kozłowską;

2) p. Franciszek Byrdziak, urzędnik z p. Józefą Idzikowską;

4) p. Józef Borowski, urzędnik z p. Heleną Dobrowolską.

:—:

W dn. 17 listopada r. b. w Sali Kurji Biskupiej (Poznańska, 17) wygłosił bardzo treściwy i głęboko ujmujący odczyt o istnieniu Boga profesor-filozof p. Stanisław Besser p. t. „Kiedy rozwiążemy zagadkę Boga?“ Zaś Ks. Arcybiskup Wł. Faron wygłosił referat p. t. „Duch pierwotnego chrześcijaństwa“.
Wśród miłych gości dało się zauważyć przedstawicieli świata naukowego, działaczy społecznych, politycznych, jak p. Ministrową Z. Moraczewską, prof. Poletura, p. Sędziego Januszkiewicza i wielu innych.

W związku z 15-letnią rocznicą objęcia steru pierwszego Rządu w Polsce Niepodległej przez p. Ministra Jędrzeja Moraczewskiego, przypadającą z dn. 18 listopada r. b. Kurja Metropolitalna Kościoła

Kat. Ap. Polsko-Narodowego w Warszawie wysłała na ręce p. Ministra Jędrzeja Moraczewskiego pismo z wyrazami czci i hołdu dla Wyznawcy haseł niepodległościowych i uczestnika walk o wskrzeszenie naszej Ojczyzny.

W dn. zaś 19 listopada b. r. w Kaplicy Biskupiej (Poznańska, 17) wzniesiono gorące modły na intencję Jego dalszej ideowej, pełnej poświęcenia dla Ojczyzny pracy.

Po Mszy św. do licznie zgromadzonych wygłosił wzniosłe i nawskroś patrjotyczne kazanie Ks. Arcybiskup Wł. Faron.

W dn. 24 listopada r. b. w wypełnionej po brzegi Sali Kurji Biskupiej zostały wygłoszone 2 odczyty: Jeden na temat „Nowa epoka ducha religijnego w narodzie polskim" wygłosił Ks. Arcyb. Wł. Faron, zaś drugi profesor gimnazjalny, autor wielu dzieł: „Nauka a Religja". Odczytów wysłuchano z wielkiem zaciekawieniem.

Po odczytach odśpiewano w Kaplicy biskupiej hymn: „Boże coś Polskę"... Poczem prezes Komitetu Parafjalnego p. J. Borowski złożył podziękowanie zebranym za tak liczne przybycie, zapraszając jednocześnie na dalsze odczyty, które regularnie co piątek w Sali Kurji Biskupiej (Warszawa, ul. Poznańska 17 m. 9) o godz. 7 wiecz. odbywać się będą.

:—:

Zacnej ofiarodawczyni Pani O. B. ze Lwowa za nadesłany piękny obrus do Kaplicy składa podziękowanie.

Komitet parafjalny.

Z Rozkopaczewa.

Pięknie rozpoczęta i ugruntowana praca przez ks. Kolonkę wydaje w dalszym ciągu owoce. W dniu 2 listopada b. r nowy proboszcz ks Siwiec dokonał poświęcenienia cmentarza przy licznym udziale wyznawców z naszego Kościoła i z rzymskiego. Rzewnem kazaniem pobudził ks. Probosz wiernych do płaczu i do umiłowania ideałów Narodowych. Mimo misji urządzanych przez kler rzymski po całej okolicy, lud garnie się do naszego Kościoła i pomnarza grono naszych wyznawców.

Niech żyje wię. nasz Polski Kościół Narodowy!.

Komitet Parafjalny.

Z nowej parafji Potok Górny — Idziemy naprzód.

Parę tygodni temu jak u nas istnieje parafja Kościoła Kat. Apostolskiego Polsko Narodowego a już ludzie powszechnie powiadają, że teraz aż się człowiekowi chce żyć, poznawając naukę Jezusa Chrystusa głoszoną przez polskich kapłanów. Pomimo zwalczania K. N przez miejscowego kiero-

wnika szkoły powszechnej i ks. Nętczyńskiego, za staraniem i patrjotycznem poświęceniem lubianego ob. Marcina Sęka parafja nasza pomyślnie się rozwija, ku chwale Boga Najwyższego i dobra Ojczyzny.

W dniu 11 listopada obchodziliśmy święto Narodowe. Wieczorem tegoż dnia odbyła się uroczysta akademja w domu M. Sęka przy współudziale licznych gości. Do zebranych przemówił porywająco o miłości Ojczyzny ks. Piec. Następnie odśpiewano pieśń: „Nie rzucim ziemi." Na zakończenie zadeklamowała wiersz J Słowackiego „O! Polsko, jeśli Ty masz zostać młodą" — uczennica IV. kl. szk p. Walerja Sęk.

Na zakończenie wzniesiono okrzyk Niech żyje P. N. K! Niech żyje Rzeczpospolita Polska z Prezydentem i Marszałkiem na czele! Po uroczystości wszyscy zadowoleni rozeszli się do domów.

Widząc naszą pracę, okoliczne parafje rzym. kat. budzą się z uśpienia i pragną iść w ślady nasze. Oby Bóg błogosławił Kościołowi Narodowemu, Najczcigodniejszemu Ks. Arcybiskupowi, Jego kapłanom i Narodowi Polskiemu w tej świętej pracy. Fr. Marmol prezes.

Ksiądz papieski beszcześci Pisarzy Polskich.

„Największym skarbem i najpotężniejszą bronią człowieka jest: uświadomienie!" (powiedział jeden z myślicieli).

Gdzie jest źródło uświadomienia? Kto tworzy, względnie rozszerza szlachetne uświadomienie ducha ludzkości, wzbijając Go na coraz szersze horyzonty?

Są niemi genjusze z rozmaitych dziedzin wiedzy, są niemi genjusze ducha, temi są bezstronni wielcy pisarze i poeci, którzy w swych pismach swe myśli przedkładają innym, potomnym, którzy je częściowo realizują.

Naród polski w przeszłości miał wpośród siebie, i współcześnie ma również takich ludzi. W Winnipegu przy parafji Św. Ducha, (na podwórku papieskiem) stoi dom, niedawno wybudowany, dość okazały, z napisem: „Dom Polski" na frontowej ścianie rozpostarł swe skrzydła orzeł biały. Dnia 15-go października b. r. w tym domu, z okazji trzechletniej rocznicy otwarcia go, odbyło się gremjalne zebranie, — sala dość licznie wypełniona, — celem upamiętnienia owej rocznicy. — Z estrady, drugi z rzędu mówca ks. Kościan, który poruszył sprawę etyki i moralności, włączając w tę sprawę i pisarzy polskich. W epilogu mowy o pisarzach polskich, nazwał ich wszystkich ... złodziejami, rabusiami i prostytutkami. — Po tem oświadczeniu rzekł: że wyjątkiem jest St. Wyspiański. Dlaczego? Kler nie chce uświadomienia ludu. Dalsze komentarze zbyteczne. Ciekawą sprawą jest, jak względem tego, zastosuje się Konsulat Polski, który w przeszłości z tejże samej estrady, powoływał się na rozmaite myśli wieszczów Narodu Polskiego. O Polsko Twoja zguba Rzymie. Artymowicz.

Skazanie ks. rzymskiego za obrazę sądu i władz.

Prasa warszawska podaje: Łańcut 10. XI. Sąd grodzki w Łańcucie, po rozpoznaniu sprawy z oskarżenia ks. rzym. Bachoty o obrazę sądu i władz, ogłosił wyrok, skazujący oskarżonego ks. Bachotę łącznie na 7 miesięcy aresztu i 1000 zł. grzywny. Skazanemu zaliczono areszt śledczy. Z powyższego widać jak obywatele watykańscy szanują nasze polskie władze. Czas najwyższy, by przeprowadzono w Polsce rozdział Kościoła od Państwa.

Medalik z Rzymu. Biskup polowy Gawlina przywiózł z Rzymu Marszałkowi Piłsudskiemu jako dar od papieża złoty medal jubileuszowy.

Z dniem 1 grudnia b. r. ukonstytuował się nowy Komitet Redakcyjny „Polski Odrodzonej“, którego skład podajemy poniżej:

I. Redaktor naczelny i wydawca — Ks. Arcyb. Wł. FARON (Warszawa, Poznańska, 17, m. 9) przyjmuje w sprawach redakcyjnych codziennie oprócz niedziel i świąt od godz. 10—11 rano.

II. Redaktor odpowiedzialny — p. Br. Poterucha (Zamość, ul. Odrodzenia, 14)

Kierownik administracyjny — Ks. Dziekan Wł. Tuszyński (Zamość, ul. Odrodzenia, 14)

CZŁONKOWIE KOMITETU REDAKCYJNEGO:

1) p. Olga Bilińska — literatka;
2) p. A. Januszkiewicz — sędzia;
3) J. Hutko — profesor gimnazjalny;
4) p. Radca Wołkowicz;
5) p. Stanisł. Besser — profesor gimnazjalny;
6) p. Z. Gruszecki — dziennikarz, por. W. P. (Komisarjat Rządu m. st. Warsz.)
7) p. Poletur — profesor gimnazjalny;
8) p. Mecenas M. Duchiński — Radca Prawny;
9) p. M. Szybowicz — kapitan W. P.

CO TO JEST RELIGJA?

„Wszystko, wszystko, wiecznie wszędzie
Rwie się w g rę, z Boż j myśli!
Z wiecznym Bogiem ten nie będzie
Kto inaczej świat swój kreśli!“
—Krasiński.

Chcąc na powyższe pytanie odpowiedzieć, należy pamiętać, iż religja, jak medal, ma dwie strony — filozoficzną i praktyczną. Na stronie filozoficznej religja jest dążnością do poznania świata i życia. Na stronie zaś praktycznej jest ona dążnością do zdobycia szczęścia oraz do zachowania życia w stanie szczęśliwości, czyli dążnością w górę, do Boga, do zbawienia W innych słowach, religja stanowi pewien pogląd na świat i życie, czyli pewną filozofję życia, jako też i pewien sposób życia z filozofją tą zgodny i z niej wypływający.

Ta nieugaszona żądza poznania, której owocem jest pewien filozoficzny pogląd na świat i życie, ma swoje korzenie i czerpie swoje soki żywotne, chce też być szczęśliwym. Aby zaś móc żyć, a zarazem być szczęśliwym, szuka więc człowiek uzgodnić swoją praktyczną działalność z wytworzonym na świat i życie poglądem, z odkrytymi świata i życia prawami Otóż na stronie praktycznej jest religja pewnym sposobem życia; a mianowicie, w stosunku do przyrody, — do innych ludzi, — człowieka do samego siebie, — do treści wszechbytu czyli do Boga. — Jest to dążność do poznania właściwych wartości świata i życia tudzież do odpowiedniego ustosunkowania się człowieka do nich w celu ich wykorzystania. Jest to dążność do zrównoważenia napozór sprzecznych sił i interesów świata zewnętrznego jako też i wewnętrznego. Innemi slowy, religja jest to stopniowe odkrycie wartości życiowych, któremi człowieka obdarzył Bóg. Jest to nietylko sposób życia, ale życie same, ciągła dążność do uzupełnienia, zjednoczenia z ideą i posłannictwem Chrystusa wyrażonem w słowach: „Jam przyszedł aby owce moje żywot miały i obficie miały.”

„Młodź ustaje i omdlewa, a młodzieńcy
w młodości upadają. Ale którzy oczekują Pana,
nabywają nowej siły, podnoszą się na skrzydłach
jako Orły, bieżą a nie spracują się,
chodzą. a nie ustawają“ — Izajasz 41 30-31

A którzy oczekują Pana, jak głosi prorok Izajasz, to jest dążą do Boga, a ci nabywają nowej siły życiowej i podnoszą się na skrzydłach jako orły. I my dążmy do Boga, abyśmy żywot dla duszy zyskali.

Ks Kolonko.

Chcesz aby Bóg wysłuchał ciebie? Wysłuchaj przód Boga.

Narodowcy rozpowszechniajcie „Polskę Odrodzoną".

Rozwody czy nóż i siekiera?

(wyjątki z gazety war. p. t „Wiadomości Kobiece“ z № 43).

Repertuar wsi jest jeszcze uboższy: sprawy o pobicie, jako wynik działania alkoholu lub zadawnionych sporów sąsiedzkich, rozrachunki na tle działów spadkowych i wreszcie sprawy sercowe: mąż wespół z kochanką lub żona z kochankiem zabijają znienawidzoną żonę albo nienawistnego męża, topią lub zakopują trupa, dla pokrycia zbrodni podpalają chałupę albo nieudolnie symulują napad lub nieszczęśliwy wypadek.

Spraw tego ostatniego typu jest w ostatnich czasach najwięcej. Nóż siekiera lub kłonica rozstrzyga najczęściej nabolałe dramaty małżeńskie. Tępota umysłu niezdolność choćby do praktycznej oceny zamierzonego czynu zdumiewa i rozbraja niemal. Trudno zrozumieć, w jaki sposób ci ludzie bądź cobądź normalni i przytomni wpadają na podobny pomysł rozwiązania sytuacji życiowej i na jaki zbieg przypadku i pomyłek śledztwa i sądu liczą, spodziewając się ziszczenia swych pragnień, osiągnięcia celu, do którego zmierzali drogą ohydnej zbrodni.

Każda zbrodnia jest w swem założeniu nielogiczna i nie prowadzi nigdy do zamierzonego celu. Ale właśnie tego niezdolne są zrozumieć jednostki o tak nizkim poziomie intelektualnym i moralnym, jednostki nad któremi traci już władanie piąte przykazanie i fanatyczny lęk przed okropnościami piekła, rozum zaś nie okrzepł w nich jeszcze dostatecznie, aby brutalne, zbrodnicze instynkty podporządkować prawom logiki czy choćby rozsądnego rozumowania.

I tu dopiero zaczyna się najzawilszy splot nieporozumień: wczorajsi pasterze tych dusz nie w stanie okiełzać pierwotnych, zbrodniczych instynktów oddanego jakoby ich pieczy stada, ale ciągle jeszcze usiłują robić z niego zaporę i tamę przeciwko nowym prądom życia.

Wiadomą jest rzeczą, iż do okrajania ostatniej reformy prawa małżeńskiego przyczyniła się głównie wieś, rezolucje masowo uchwalane na wiecach odbywanych pod plebanjami. Zasada nierozerwalności związków małżeńskich została zachowana dzięki tym elementom, które rozrywają je za pomocą noża lub siekiery.

Kto wie, ilu okropnych, potwornych w swem uzwięrzęceniu zbrodni, ilu rozpraw sądowych, nudzi się fachowy sprawozdawca sądowy, można było uniknąć, dając nieszęśliwym, a widocznie na wszystko zdecydowanym ich bohaterom inne wyjście z zawikłanej sytuacji życiowej, uciekanie się do noża i siekiery.

„...Miłość mówiona bez czynionej jest kłamstwem podstępem. Nie mów o miłości—czyń miłość! Cały świat czeka na nią”.

Tymczasem „zasada“ zatryumfowała, a kronika wypadków codziennych, łamy sprawozdań sądowych pełne są opisów ciągle tych samych epilogów okropnych tragedji małżeńskich. Tu żona wespół z kochankiem zabiła znienawidzonego męża, tam mąż chcąc pozbyć się żony, udusił ją i powiesił.

Ci, którzy nie potrafiliby już zabić ani zadusić, pomimo istniejących praw znajdą sobie zawsze sposób legalnego rozerwania „nierozerwalnych związków“, w interesie ogólnym leżało więc, aby przy reformie prawa małżeńskiego wziąć pod uwagę potrzeby mas tak jak istotnie odbijają się one w życiu, a nie w rezolucjach, dyktowanych przez niepowołanych orędowników.

*

Dopisek Red. „P. O.":

Zupełnie godzimy się z powyższemi wywodami, i uważamy rozwody wprost za „nakaz boski", tak jak wyspowiadanie i rozgrzeszenie zrozpaczonego i żebrzącego ze skruchą o rozgrzeszenie, grzesznika Kościół uznając rozwody nie rozrywa sam tem, żadnego małżeństwa, bo ludzie w zgodzie żyjący, rozwodzić się nigdy nie będą i po rozwód nie przyjdą.

Kościół bowiem udzielając rozwodu orzeka jedynie, że ten lub ów węzeł małżeński jest faktycznie już rozerwany życiem, stąd też należy go unieważnić, by dać możność rozłączonym i tak już życiem, małżonkom wejście w nowe związki. Podobnie jak kapłan rozgrzeszający grzesznika, sam grzechu tego nie popełnia jeno orzeka o istniejącym grzechu i rozwiązuje sumienie penitenta z niego, tak i Kościół rozwiązując jakiś węzeł małżeński orzeka, iż sakramentalny węzeł miedzy danemi osobami nie istnieje już, bo go życie podarło i rozerwało. Kościół więc sam nie rozrywa nigdy, nierozerwanego uprzednio życiem, węzła małżeńskiego.

Co do dzieci to ci małżonkowie co się sami rozeszli, oni jeszcze przed uzyskaniem rozwodu, już sami wpierw zadecydowali o tem i zwykle strona gorsza, nie oglądając się na żadne prawo i obowiązek, porzuciła je jako poroniony płód, bez opieki. Przeciwnie przez rozwód i ponowne małżeństwo, opuszczone dzieci mogą prędzej zyskać nową, prawdziwą rodzicielską opiekę i wychowanie.

Nie depczmy więc brudnymi nogami nieszczęśliwych małżonków, nie dawajmy im przez to do ręki noża, siekiery, rewolweru, trucizny i t. p., ale przeciwnie ratujmy ich, dając im możność przez t. z. „rozwód“ wejście w nowe, szczęśliwsze związki. Rozwód, będzie zawsze szlachetną formą ratowania nieszczęśliwych, jeśli tylko nie wkradną się tu nadużycia za pieniądze. Jesteśmy dumni, że Kościół nasz przez udzielanie rozwodów Kościelnych wyratował tem już nie jedno życie przed samobójstwem.

Z Prasy.

Duchowny prawósławny przyjął rzymsko-katolicyzm.

Do biskupa Szelążka, rezydującego na Wołyniu, zwrócił się o przyjęcie na łono kościoła rzym. duchowny prawosławny, ks. Konrad Ławreńczuk. Bp. Szelążek zgodził się na przyjęcie. Występując z kościoła prawosławnego, ks. Ławreńczuk wystosował list otwarty do metropolity Djonizego. W liście tym ks. Ławreńczuk pisze: „...wolę tam być ostatnim, nawet człowiekiem świeckim, niż kapłanem prawosłanym"—? Czy to prawda księże Zembrzuski?? Zdrada i tu, lecz w odwrotnym kierunku.

Nowy święty

Prasa warszawska z dnia 15. XI. b. r. zapodała, że w związku z atakiem gazowym w Warszawie, w oknach przy ul. Wolskiej ukazały się obrazki z wizerunkiem patrona i napisem: „Święty Imperyt — patron przeciwgazowy". Ponieważ liczba wystawionych w oknach obrazków była b. wielka, przeto policja zajęła się tą sprawą i wykryła, że wynalazcą nowego świętego od gazów był J. Miotła z ul. Dzikiej. Tak więc rozmaitych patronów fabrykuje dziś nie tylko kler pap., ale za jego śladem i lud świecki. O naiwności ludzka kiedyż się skończysz? Precz z ciemnotą!!

Policzek dla Polski — Kler papieski ignoruje Polaków.

Nakładem Instytutu misyjnego rzymsko-katolickiego, mającego swoją siedzibę w Insbrucku wychodzi z druku nowy atlas językowy świata. Z mapy tej wynika, że na Pomorzu niema ani jednego Polaka, a mieszkający tam Kaszubi nie są Polakami, bo pochodzą z rasy germańskiej! Zwartego terenu polskiego niema wcale. Na Śląsku według tej mapy również niema żadnych Polaków. Mieszkają tam tylko jacyś „Schlosaken"(!!) A więc znów nowy policzek dla Polski od reprezentantów instytucji papieskiej! Czy więc nie słusznie pisał Słowacki: „Polsko Twoja zguba w Rzymie". Czyż więc panowie pewni, broniący zaciekle uroszczeń kleru papieskiego, nie są tem samem wrogami Ojczyzny? Sic!!

Uregulować należytość za „Polskę Odrodzoną".

Upraszamy o uregulowanie długu za prenumeratę „P. O." i za kolportaż. Za regularne płacenie należytości za gazety (kolportaż) wyrażamy publicznie cześć parafjom jak: Bydgoszcz, Brześć n/B., Łódź, Włodzimierz i Rozkopaczew (za ks. K.) Inne parafje leniwo płacą, a niektóre całkiem zaniedbują i te też do publicznego napiętnowania, zapodamy w przyszłości. Czas odnowić prenumeratę na IV kw. i r. 1934.

Kalendarzyk liturgiczny K. P. N.

na grudzień 1933.

3. XII. Niedz. I Adw. kol. filjot. Lekc. św. Pawła do Rzym. XIII, 11-14, Ewg. św. Łuk. XX, w. 25 33.

8 piątek N. P. Marji kol. biały, Msza św. jak na Roratach, Lek. z Księgi Mądr. Ekkl. 24, Ewg. św. Łuk. I, w 26-38.

10. N. II Adw. kol. f. Lek. ś. Paw. do Rzym. XV, w. 4-13, Ewg. św. Mat. II, w. 2-10.

17. N. III Adw. k. f. Lek. św Paw. do Filipens. IV, w. 4-7, Ewg. św. Jana I, w. 19-28.

24. N. IV Adw. k. f. Lek. św. Paw. do Kor. XIV, w. 1-5, Ewg. św. Łuk. III, w. 1-6, lub z wigilji (Pasterka patrz Poradnik).

25. pon. Boże Nar. kol. biały. Można odprawić trzy Msze, hymn anielski „Chwała" można intonować w języku łacińskim. I Msza św. Lek. ś. Paw. do Tyt. II, 2 15, Ewg. ś Łuk. II, 1-14. II-ga Msza - Lek. św. Paw. do Tyt. III, 5-7, Ewg. św. Łuk. II, 15-20. III. Lek. św. Paw. do Żyd. I, 1-12, Ewg. ś. Jana I, 1-14.

26. św. Szczepana kol. czerw. Lek. z Dziejów Ap. VI, 8 10 i VII, w. 54 49. Ewg. św. Mat. XXIII, w. 34-39.

27. św. Jana k. b. Msza Ap. (poświęcenie wina)

28. Młodzianków j. w. N.

31. Niedz. kol. b. Lek. św. Paw. do Galat. IV, w. 1-7, Ewg. ś. Łuk. II, w. 33-40. Wieczorem uroczyste nieszpory dziękczynne z kazaniem.

ODPOWIEDŹ ob. J. M. z Kielc: Ks. Salomon został zwolniony z dniem 10 listopada 1933 r., co omyłkowo zostało pominiętem w n-rze 22 „P. O." — równocześnie unieważnione są nominacje i zaświadczenia wydane mu przez naszą Kurję, co się tyczy stanowiska kanclerza, to od 15. 7. 1933 do dziś nie było żadnej nowej mianacji na to stanowisko, a dawna nominacja wygasła. Redakcja.

Prenumerata płatna z góry rocznie: 6 zł, półrocze 3 zł, kwartalnie 1,50
pojedynczy numer 20 gr, w Ameryce i za granicą 2 dolary 50 centów rocznie

Cena ogłoszeń: cała strona 50 zł, pół strony 25 zł. najmniejsze ogłoszenie 5 zł

Adres dla listów, przekazów i telegramów: Zamość ul. Odrodzenia 14
Konto P. K. O. w Warszawie 151.854.

Redaktor nacz. KS. arcyb. FARON Redaktor odpow. BR. POTERUCHA
Nakładem Wyd. Pol Odr. w Zam.

Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze

Wydrukowano w Drukarni „Polski Odrodzonej" w Zamościu